

# UNCTAD

United Nations Conference on Trade and Development

## NIE MA POWODÓW DO RADOŚCI (27 września 1999)

### UNCTAD ocenia sytuację gospodarczą na świecie w 1999 roku

Wprawdzie ucichły najgorsze obawy dotyczące globalnej recesji, ale prognozy wskazujące, że w 1999 roku kondycja światowej gospodarki zaledwie utrzyma się na słabym poziomie z poprzedniego roku, nie nastrajają optymistycznie. Według dorocznego „Raportu o Stanie Światowego Handlu i Rozwoju” (**Trade and Development Report 1999**) opublikowanego dzisiaj przez UNCTAD, „ani stabilizacja sytuacji w poturbowanych gospodarczo państwach wschodniej Azji, ani opanowanie kryzysu w Brazylii i zawężenie jego skutków do sąsiednich państw, nie powinny przesłaniać bezpośrednich zagrożeń, jakie będą towarzyszyć globalnej gospodarce w najbliższej przyszłości”.

Raport przestrzega przed utożsamianiem normalizacji warunków ekonomicznych na wschodzących rynkach z wyeliminowaniem wszystkich tamtejszych problemów. „Nie ma podstaw do zadowolenia, ponieważ systemowe siły, które spowodowały niedawny kryzys, nadal istnieją”. Największe obawy budzi ciągła zależność wielu krajów rozwijających się od bardzo zmiennych przepływów obcego kapitału. Pod znakiem zapytania stoi również zdolność gospodarki amerykańskiej do płynnego przejścia w kierunku bardziej zrównoważonego tempa wzrostu oraz przywrócenie trwałej koniunktury w krajach Unii Europejskiej i Japonii.

#### Kto wygrał, a kto stracił na kryzysie w Azji

Bezpośrednie koszty finansowego krachu w państwach wschodnioazjatyckich są olbrzymie. **W 1998 roku spadek dochodów w czterech państwach członkowskich ASEAN (Indonezji, Malezji, na Filipinach i w Tajlandii) sięgnął 9%. Dla porównania, w 1996 roku państwa te zanotowały wzrost dochodów o 7%.** Problemy spowodowane kryzysem – bezrobocie, rosnąca skala ubóstwa czy spadek wskaźników rozwoju społecznego – są odczuwalne we wszystkich państwach tego regionu świata.

Problemy mają jednak nie tylko kraje wschodnioazjatyckie. Następstwem kryzysu w Azji były - równie groźne w skutkach - wstrząsy finansowe w innych krajach rozwijających się, zwłaszcza w regionie wschodniej Europy i w Ameryce Łacińskiej. Taka sytuacja wskazuje, że u schyłku wieku mamy do czynienia z czymś, co można śmiało określić jako 'kryzys rozwoju'. Tempo wzrostu gospodarczego w krajach rozwijających się spadło z 6% w 1996 roku do niecałych 2% w 1998 (a nawet mniej niż 1%, jeśli nie liczyć Chin).

Na kryzysie ucierpiał zarówno handel jak i światowe finanse. **Wartość netto prywatnego kapitału napływającego do krajów rozwijających się zmalała o 70% (1996-1998).** Choć prognozowanie przepływów kapitału jest ryzykowne, można sądzić, że do końca bieżącego roku ten niekorzystny trend nieznacznie się odwróci. Gwałtowne pogorszenie się sytuacji w sferze przepływów finansowych spowodowało zawirowania na rynkach walutowych w krajach rozwijających się oraz spadek konkurencyjności tych rynków.

Ubiegły rok był szczególnie ciężki dla eksporterów surowców. Światowe ceny ropy spadły o 1/3 i, w cenach realnych, osiągnęły najniższy poziom od wielu dziesięcioleci. Mierzona w dolarach z 1974 roku cena baryłki ropy w 1998 roku wynosiła 4 \$ wobec 10\$ w 1974 roku i 20\$ w 1980 roku. Ponowny wzrost cen w 1999 roku jest w większym stopniu efektem ograniczenia podaży niż wzrostu popytu.

W 1998 roku zanotowano również, największy od lat 70-tych, 12%-owy spadek cen innych surowców. Ubiegłe lata to także okres wyraźnego spadku cen wyrobów przemysłowych eksportowanych przez kraje rozwijające się. W ciągu 1998 roku jednostkowa wartość eksportu takich państw wschodnioazjatyckich jak Hong Kong, Chiny, Korea Południowa, Singapur czy Tajwan spadła od 3,6 % do 17%.

Wpływy państw OPEC z eksportu ropy naftowej skurczyły się o przeszło 50 miliardów dolarów, a łączny PKB wszystkich eksporterów ropy spadł o ponad 6%. W Ameryce Łacińskiej spadek cen eksportowych w 1998 roku przyniósł straty rządu 10 miliardów dolarów z tytułu różnic kursowych; w krajach sub-saharyjskiej Afryki straty kursowe równały się prawie 2,5% PKB.

Na kryzysie w Azji i wynikającym z niego spadku cen surowców i importowanych wyrobów przemysłowych skorzystały natomiast państwa rozwinięte. W 1998 roku **państwa członkowskie OECD zaoszczędziły na imporcie tańszej ropy około 60 miliardów dolarów**. Uderzające jest to, że **powyższa kwota jest większa od wartości ich oficjalnej pomocy udzielonej w 1998 roku państwom rozwijającym się**.

Spadek cen aktywów i wzrost premii za ryzyko na światowych rynkach kapitałowych sprawił, że zainteresowanie inwestorów przeniosło się na bezpieczniejsze giełdy krajów uprzemysłowionych. Miało to pośredni wpływ na pobudzenie wzrostu poprzez zwiększenie wydatków na konsumpcję. W Stanach Zjednoczonych odnotowano boom konsumpcyjny. **Pomiędzy II kwartałem 1997 roku i końcem 1998 roku konsumenci amerykańscy wydali dodatkowo 400 miliardów dolarów, czyli ponad dwukrotnie więcej niż wynosi łączny dochód państw sub-saharyjskiej Afryki**.

### **Stagnacja w światowym handlu**

Masowe ograniczanie importu przez kraje wschodnioazjatyckie było główną przyczyną stagnacji w światowym handlu. Wartość obrotów nie tylko, że nie wzrosła, **ale nawet spadła w stopniu nie notowanym od 1981 roku (eksport zmalał o 2%)**. Powyższe względy zadecydowały o tym, że w 1998 roku - po raz pierwszy od lat 80-tych - wiele państw wykazało znaczące, ujemne saldo w handlu zagranicznym. Najbardziej jaskrawym przykładem może być wzrost deficytu płatniczego Stanów Zjednoczonych – o 80 mld w stosunku do 1997 roku.

Niższe obroty w światowym handlu są w 90% efektem spadku cen ropy naftowej. Niższe ceny ropy i innych surowców spowodowały, że **po raz pierwszy od 50 lat udział podstawowych produktów w globalnym handlu nie przekroczył 20%**. Po raz pierwszy od 1991 roku zmalała także, mierzona w dolarach, wartość eksportu państw rozwijających się. To jeszcze jeden z powodów, dla których Światowa Organizacja Handlu (WTO) powinna wykorzystać najbliższą konferencję w Seattle jako okazję do ożywienia handlu i tym samym przyczynić się do poprawy koniunktury w krajach rozwijających się. Raport UNCTAD wymienia elementy „pozytywnego programu handlu”, wokół którego kraje rozwijające mogłyby stworzyć wspólny front. Priorytetowym elementem tego programu jest dostęp do rynków krajów uprzemysłowionych.

### **Dobre i złe prognozy dla krajów rozwijających się**

**Według szacunków, gospodarka światowa wzrosła w 1998 roku o 2,0%. Prognozy na bieżący rok są bardzo zbliżone**. Taka sytuacja jest z gruntu nie do przyjęcia, a dodatkowo kryją się za nią rosące dysproporcje pomiędzy światem uprzemysłowionym i krajami rozwijającym się. W 1998 roku, łączna wartość produkcji w krajach rozwijających się rosła wolniej (1,8%) niż liczba ludności. Co więcej, pierwszy raz od 10 lat tempo wzrostu produkcji w tych krajach było niższe niż w krajach uprzemysłowionych (2,2%).

Perspektywy gospodarcze dla **Azji** zależą nadal od zdolności przezwyciężenia kryzysu i jego następstw. Poprawa sytuacji w krajach azjatyckich następuje w różnym tempie, a jej trwały charakter jest niepewny. Stabilizacja w całym regionie będzie zależeć **w dużym stopniu od rozwoju sytuacji w Chinach i Japonii**. Obawy budzi coraz wolniejsze tempo wzrostu w Chinach. W razie znacznego pogorszenia się perspektyw, lepszym wyjściem może okazać się dewaluacja chińskiej waluty. Wynikające stąd ryzyko zawirowań walutowych w innych państwach regionu jest nadal powodem do niepokoju.

Mimo ciągłych prób reform strukturalnych, Ameryka Łacińska przeżywa **poważny regres w stosunku do najlepszego, 1997 roku, w którym wzrost gospodarczy sięgnął 5,4%. Kryzys dotknął wszystkie ważniejsze państwa tego kontynentu**. Bieżąca trudna sytuacja jest w głównej mierze wynikiem krachu brazylijskiej waluty na początku tego roku. Mimo wolnego wzrostu gospodarczego, kilka największych państw tego regionu utrzymuje deficyt bilansu handlowego poniżej krytycznego poziomu 4% PKB. Ponownie wzrasta zewnętrzne zadłużenie i zależność od napływu obcego kapitału. Dodatkowym, potencjalnym zagrożeniem dla tego regionu jest spadek zaufania inwestorów i (lub) wzrost stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych.

Nie nastąpiła, bardzo oczekiwana, poprawa sytuacji gospodarczej **w Afryce**. W 1998 roku wzrost gospodarczy był tam znacznie wolniejszy niż przed dwoma laty i z trudem dorównywał przyrostowi naturalnemu. **Nic nie wskazuje na to, aby w bieżącym roku nastąpiła znacząca poprawa sytuacji**. Nadmierny ciężar zewnętrznego zadłużenia i tradycyjna zależność od eksportu towarowego bardzo ograniczają długookresowe perspektywy szybszego wzrostu gospodarczego w Afryce.

**Państwa w fazie przejściowej** (transition economies), które w 1997 - jako całość - po raz pierwszy zanotowały dodatni wzrost gospodarczy, bardzo ucierpiały wskutek kryzysu w Rosji w II połowie 1998 roku. W rezultacie, zakończyły ten rok **wynikiem ujemnym**. Makroekonomiczne problemy dają o sobie znać także w bieżącym roku, który ma przynieść spadek produkcji w większości państw regionu. Powszechny wzrost deficytu płatniczego czyni ten region w dalszym ciągu podatnym na zewnętrzne wstrząsy.

### **Dokąd zmierzają Europa i Japonia?**

Trwała poprawa sytuacji w dotkniętych kryzysem regionach, zwłaszcza w Azji i Ameryce Łacińskiej, będzie z konieczności zależeć od wpływów z eksportu, a tym samym od koniunktury w krajach uprzemysłowionych.

**Jak dotąd, skuteczną zaporą przed ogólnoswiatową recesją było bardzo szybkie tempo wzrostu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych – około 4% rocznie przez ostatnie trzy lata**. Jest to prawie dwukrotnie więcej niż poziom, który wielu ekspertów uznawało za długookresowy potencjał gospodarki amerykańskiej. W bieżącym roku wzrost ma spaść do około 3%. Jednakże rosną obawy o wzrost inflacji, a zaostrzenie polityki monetarnej mogłoby wywołać głęboką korektę na rynku kapitałowym. Zważywszy na zależność dotychczasowej koniunktury od wydatków konsumpcyjnych powiązanych z cenami akcji, takie rozwiązanie może przynieść poważniejsze skutki niż zakładano i postawić pod znakiem zapytania poprawę sytuacji w innych regionach świata. Zmiana polityki monetarnej w Stanach Zjednoczonych mogłaby również doprowadzić do pogłębienia się deficytów handlowych i wzrostu zapędów protekcyjnych. Nawet gdyby udało się uniknąć 'twardego lądowania' poprzez podwyżkę stóp procentowych, to ucierpią na tym potrzeby finansowe i handel krajów rozwijających.

Prognozowana poprawa koniunktury w **Japonii** pozostaje na razie w sferze oczekiwań. Zaskakujący, gwałtowny wzrost wydatków na konsumpcję na początku tego roku ma raczej charakter krótkookresowy i aby zachować jakiegokolwiek szanse osiągnięcia planowanego, 0,5%-owego wzrostu w bieżącym roku obrachunkowym, rząd japoński musi wprowadzić na jesieni pakiet reform fiskalnych. Można jednak sądzić, że **wzrost gospodarczy w Japonii będzie w bieżącym roku ujemny**. Zważywszy na powszechne nadwyżki zdolności produkcyjnej i słabą kondycję sektora prywatnego, perspektywy długookresowego wzrostu zależą od dalszych reform strukturalnych.

**Małe szanse na odegranie znaczącej roli w pobudzeniu gospodarki światowej ma także Unia Europejska.** W 1998 roku tempo wzrostu w UE było zbyt słabe, by zmniejszyć skalę bezrobocia i, co więcej, w zbyt dużym stopniu bazowało na eksporcie. Zważywszy na globalne uwarunkowania, można się spodziewać, że w bieżącym roku wzrost będzie niższy i nie przekroczy 2%. Ocena perspektyw gospodarczych dla UE stała się trudniejsza ze względu na wprowadzenie waluty „euro”. Rozbieżna kondycja gospodarcza większych i mniejszych państw oraz cykliczna asymetria w stosunku do Stanów Zjednoczonych to trudne kwestie, które musi uwzględnić w swojej polityce Europejski Bank Centralny. Ostatecznie, długookresową kondycję euro określi restrukturyzacja ekonomiczna.

### **Możliwe strategie: Piłka jest po stronie państw uprzemysłowionych**

Kraje rozwijające się mają bardzo skromne możliwości skutecznego reagowania na ewentualny ostrzejszy spadek globalnej koniunktury. Większość z nich nie mogłaby sobie pozwolić na rozluźnienie polityki monetarnej i fiskalnej dla przeciwdziałania rosnącej deflacji ze względu na potencjalną, negatywną reakcję rynków finansowych i walutowych.

**Odpowiedzialność za podjęcie działań stymulujących wzrost światowej gospodarki spoczywa więc na krajach uprzemysłowionych.** Stany Zjednoczone mają znaczne pole manewru w dziedzinie polityki fiskalnej na wypadek wzrostu zagrożenia recesją. Należy również wziąć pod uwagę modyfikację Paktu Stabilizacyjnego UE pod kątem zwiększenia elastyczności polityki podatkowej.

**Zarówno Unia Europejska jak i Japonia są w stanie zapewnić płynność krajom rozwijającym się, wykorzystując swoje olbrzymie nadwyżki w bilansach płatniczych.** Jednym z możliwych rozwiązań są regionalne programy pomocy w rodzaju Planu Miyazawy. Należy również wziąć pod uwagę takie środki jak niezwłoczne umorzenie zadłużenia najbiedniejszych krajów lub istotną zmianę modelu alokacji funduszy MFW dla wspomżenia państw rozwijających się i państw w fazie przejściowej w uregulowaniu bilansów płatniczych.